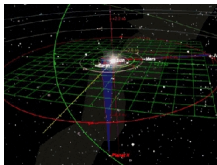


Autor: [Infra](#)



Rodney Gomes z Brazylijskiego Obserwatorium Narodowego w Rio de Janeiro przedstawił na spotkaniu Amerykańskiego Towarzystwa Astronomicznego wyniki badań, które wskazują, że na obrzeżach Układu Słonecznego znajdować się może masywne ciało niebieskie. To kolejna próba zlokalizowania rzekomej „Planety X”, której astronomowie szukają od dziesięcioleci.

Według Gomesa, najnowsze obliczenia wskazują, że kilka obiektów z pasa Kuipera, w tym planetoida Sedna, porusza się po innych niż przewidywalne orbitach. Na spotkaniu Amerykańskiego Towarzystwa Astronomicznego, które odbyło się 11 maja 2012 r. w Timberline Lodge Gomes wskazał na kilka wyjaśnień takiego stanu rzeczy. Jak stwierdził, „najprostsze wydaje się rozwiązanie zakładające istnienie obiektu o masie planety”, który jest oddalony od Słońca, ale na tyle masywny, aby wywierać wpływ na niektóre ciała z pasa Kuipera.

Analiza Gomesa objęła 92 znajdujące się tam obiekty. Symulacja miała za zadanie pokazać przebieg ich orbit z uwzględnieniem dużej planety oraz jej brakiem. Jeśli na krańcach Układu Słonecznego nie istniałaby duża planeta, sześć analizowanych obiektów nie wykazywałoby się wydłużoną orbitą. Niestety, wszystkie inne szczegóły istnienia tego typu ciała niebieskiego to czysta spekulacja, choć Gomes wskazał na kilka możliwości. Jak stwierdził, może być to planeta czterokrotnie większa od Ziemi, orbitująca Słońce w odległości ok. 225 miliardów km.

Jak dodał brazylijski astronom, może być to „planeta-nomad” – wytrącona z własnego układu słonecznego, a następnie przechwycona przez Słońce lub ewentualnie nasz rodzimy twór wypchnięty ze swojego pierwotnego miejsca przez oddziaływanie grawitacyjne ze strony sąsiednich planet. Ustalenia Gomesa nie wskazują jednak lokalizacji rzekomej planety, która według niego „może być wszędzie”.

Istnienie nieznanego dotąd masywnego ciała niebieskiego dla pozostałych astronomów jest niełatwe do zaakceptowania. Rory Barnes - astronom z University of Washington stwierdził, że odkrycie stanowiłoby doniosłe wydarzenie naukowe, jednak „nie ma żadnych dowodów, iż [planeta] rzeczywiście istnieje”. Jak dodał, na razie więcej wiadomo o tym, w jaki sposób mogłaby się uformować. Douglas Hamilton z University of Maryland również twierdzi, że uzyskane do tej pory wyniki nie mają charakteru wiążącego.

Idea Gomesa wpisuje się w naukowe tradycje poszukiwania „Planety X”. Przez lata powstawały i upadały liczne teorie na temat nieznanego dotąd masywnego ciała niebieskiego krążącego daleko za orbitą Neptuna (idea ta pojawiła się po raz pierwszy w połowie XIX w.). Choć w ostatnich latach badania w tym zakresie straciły impet, w 2005 r. na łamach *Astronomical Journal* Patryk Lykawka z Uniwersytetu w Kobe pisał o wypracowanym modelu zakładającego

istnienie nieznanego obiektu na granicach Układu Słonecznego. Istnienie „Planety X” stało się również podstawą wielu koncepcji paranaukowych, występujących w fantastyce.